

Diox, Nigdy nie byłem bandytą

Nigdy nie imponował mi świat bandytów
Matka urodziła mnie artystą na zawsze
Miałem okazję wejść w świat celebrytów
Ale jakoś nie kręcą mnie takie okazje

Do lepszego życia mam bilet
Kurwy chcą mi wbić w plecy sztylet
Modlę się za zdrowie mej Matki
Jebać wrogów, smacznej herbatki

Dla mnie nie ma wstydu nie mieć
Dla mnie wstyd to chodzić kraść
Nauczony ciężkiej pracy brzydzę się takim kurestwem
Zabierz rękę skurwysynu pytam co to jest za bladź
Nikt Cię nie nauczył pracy
Skurwysynu zabierz rękę
Na bycie debilem moda
I na bycie ćpunem moda
Ona może by zrobiła
Ale chyba jest za młoda, co?
Ona chyba jest za młoda
Posyp jej dwie linie, później przejdiesz ją na kodach
Komu imponuje tutaj ukradzione złoto?
Żeby się tym jarać kurwa trzeba być idiotą
Wiem, że później czeka ich tu karma razy dwa
Co drugi robi z siebie tutaj downa z GTA

Mordo żadni tu badnyci ja zarabiam jako grafik
Nie miałem w ręku kłamki, nie uprawiam narco traffic
Nigdy nie napadam, nie zarabiam takiej kasy
Jeśli chodzi o mnie "hard work easy money"
Z nikim się nie wążam, nie wchodzę w takie układy
15 lat podatki z mojej kielni na twój żłób
Ej jeśli mnie okradniejsz zostaniesz za to skazany
Niech Cię gonią za to pały, synu kurwy chuj Ci w grób
Jak napadniesz moją matkę zostaniesz za to skazany
Niech Cię gonią za to pały, synu kurwy chuj Ci w grób